

Zbigniew Sudolski

Popularne wydanie dzieł Kraśińskiego : recenzja

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 16, 127-129

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Sudolski

POPULARNE WYDANIE DZIEŁ KRASIŃSKIEGO

Recenzja

W popularnej „Bibliotece Klasyki Polskiej i Obcej” ukazały się ostatnio *Wiersze, poematy, dramaty* Z. Krasińskiego (PIW, Warszawa 1980) w wyborze i z posłowiem Mariana Bizana. Pięćdziesięciotysięczny nakład tego estetycznie wydanego tomiku jest pewną gwarancją, iż utwory Krasińskiego dotrą w końcu do szerszych kręgów czytelniczych. Inicjatywę i realizację tego zamierzenia należy więc powitać z uznaniem, zwłaszcza iż z „trójcy wieszczów”, Krasiński jest poetą nadal szczególnie trudno dostępnym dla przeciętnego czytelnika. Różne są tego powody. Okres banicji i uproszczonego potępienia konserwatyizmu poety trwający na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych prowadził do tego, że przez pierwszych piętnaście lat po wojnie jedynie *Nie-Boska komedia* „nadawała się” do wznowienia i przypomnienia, jako utwór mówiący przecież o rewolucji i wchodzący do programów szkolnych. Stąd też kilkakrotne edycje tego dramatu przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w serii „Nasza Biblioteka”, w ramach „Biblioteki Narodowej”, czy też w wydawanej przez PIW „Bibliotece Lektur Szkolnych”. Nie miejsce tu i nie pora na dokonywanie pełnego bilansu powojennych popularnych wydań *Nie-Boskiej komedii*, pragnę jedynie zwrócić uwagę, że szerokie kręgi czytelnicze, nowe generacje wchodzące w życie, miały bardzo ograniczone możliwości obcowania z poetą zaliczanym przecież niegdyś do czołówki narodowego Parnasu. Na fali trwającego przez lata procesu rehabilitacyjnego przypomniano w końcu również i udostępniono *Irydion* oraz wybór liryków w serii „Poeci polscy” w wydaniu Czytelnika (1960, 1969), w „Bibliotece Poetów” wydawanej przez PIW (1972) lub przez LSW (1974), ale oddanie szerszym kręgom odbiorców całej spuścizny literackiej tego poety to dopiero osiągnięcie

nięcia lat niemal ostatnich. Z upływem czasu, w miarę ukazywania się kolejnych tomów korespondencji poety (od 1962 r.), nazwisko Zygmunta Krasińskiego wchodziło na trwałe do świadomości idących nowych generacji. Krasiński rozmiarami swego dzieła zdołał się jako twórca sam skutecznie obronić przed zapomnieniem. Wydanie w trzech tomach jego *Dzieł literackich* (PIW 1973) w nakładzie 20 tys. egz., w wyborze, z notatami i uwagami Pawła Hertza było w pewnej mierze zamknięciem długotrwałego procesu rehabilitacyjnego i początkiem nowego etapu, którego kontynuacją i potwierdzeniem jest niewątpliwie obecne wydanie wyboru utworów Krasińskiego w opracowaniu Mariana Bizana.

W skład nowego tomiku wchodzi wiersze, poematy: *Fantazja życia*, *Przedświt*, *Psalmy przyszłości* oraz dwa głośne dramaty: *Nie-Boska komedia* i *Irydion*. Całość tomu zamyka posłowie edytora. Za podstawę tekstów przyjął wydawca ustalenia Jana Czubka w edycji jubileuszowej *Pism* (Kraków 1912), jedynie tekst *Nie-Boskiej komedii* podany jest za „Biblioteką Lektur Szkolnych” w opracowaniu Stefana Treugutta (Warszawa 1979). Decyzja to jak najbardziej słuszna, gdyż wydanie to podaje tekst opracowany najrzetelniej. Oczywiście sprawą jak zawsze w takich wypadkach dyskusyjną, bo w dużym stopniu zależną od indywidualnego odbioru jest zagadnienie wyboru i właściwej selekcji materiału. Pierwszą grupę utworów stanowią liryki. Na przeszło 130 zachowanych wierszy Krasińskiego, Marian Bizan uwzględnił w swym wydaniu prawie 90 i jest to tym samym najobszerniejszy wybór utworów lirycznych poety, jaki ukazał się po wojnie, cytowane już bowiem edycje liryków zawierały od 55 (wyd. Czytelniaka), 60 (wyd. PIW) do 72 (wyd. LSW) utworów. Już choćby ten fakt podnosi rangę edycji Mariana Bizana. Dodatkowym argumentem jest również to, że edytor uwzględnił w swym wydaniu trzy nowo odnalezione w ciągu 15 ostatnich lat wiersze, ogłaszane dotąd jedynie w tomach korespondencji (*Listy do J. Lubomirskiego* 1965 i *Listy do A. Soltana* 1970). Dzięki tej inicjatywie utwory takie, jak: *Do... (Wiem dla mnie Sybir, powróz zgotowany...)*, *Do Orcia* i *Gdzie brzeg mórz włoskich...* zostają udostępnione szerszym kręgom odbiorców.

Z poematów tworzących drugą grupę utworów, chciałoby się jeszcze znaleźć w tym wyborze *Dzień dzisiejszy* i *Ostatniego*, a z dramatów również *Nie-Boskiej komedii* cz. I. Ale są to niestety apetyty wygórowane, życzenia niewykonalne w ramach objętości jednego tomu.

Posłowie zamykające najnowszy wybór utworów poetyckich Krasińskiego, zatytułowane „*Poezja znaczy tworzenie*” (o Z. Krasińskim), odwołuje się do wielkiej tradycji badawczej Juliusza Kleimera i wydanej przez niego przed blisko 70 lat monografii o Krasińskim pt. *Dzieje myśli* (1912). Przypomnienie tej tradycji stanowi znakomity punkt wyjścia dla podkreślenia specyfiki pisarstwa Krasińskiego, jego historiozoficznych i estetycznych aspektów. Edytor przypomina przede wszystkim najciekawsze wypowiedzi poety będące rodzajem autokomentarza ideowe-

go i estetycznego do prezentowanych utworów. Jedną z wypowiedzi jest prawdziwym kluczem i nieprzypadkowo daje tytuł Posłowiu: „*Poezja zna-
czy tworzenie*. [...] Przeszłość i przyszłość cała powinny zetknąć się, ścisnąć się w takim ideale” (z listu do K. i A.E. Koźmianów). Profetyczne cele sztuki poetyckiej zostają tu sformułowane *expressis verbis*. Ten profetyzm określa charakter twórczości samego Krasińskiego, ale jest również podstawowym kryterium oceny innych przez samego Krasińskiego. Kryterium profetyzmu sztuki byłoby jednak niepełne, gdyby nie zostało uściślone i tu Bizan słusznie zwraca uwagę na znakomity fragment listu do D. Potockiej, w którym czytamy: „Myślenie prawdy to rozum i filozofia. Wypowiedzenie jej to piękność i poezja”. Ale żeby „wypowiedzieć” trzeba mieć doskonałe narzędzia i audytorium — tu właśnie natrafiamy na wyjątkowo silne poczucie samokrytycyzmu Krasińskiego. To przecież on powiedział o swej poezji: „... to nie moja rzecz wiersze! Ile razy biorę się do nich, głupstwa robię” (z listu do R. Załuskiego). Oto prawdziwy dramat twórcy, słusznie przypomniany przez edytora. *Posłowie* Mariana Bizana do popularnego wydania wyboru utworów Krasińskiego daje do rąk inteligentnego czytelnika właściwy klucz do refleksji nad tym z pewnością nierównym artystycznie, ale wielkim dorobkiem.

Należy przyjąć z najwyższym uznaniem ceną inicjatywę PIW-u i edytora tomu Mariana Bizana, zgłaszając jednocześnie zapotrzebowanie na podobny tom pism Krasińskiego, który objąłby jego prozę poetycką (*Agay-Hana, Noc letnią, Pokusę, Trzy myśli Ligenzy*), a przede wszystkim niesłusznie od lat skazaną na zapomnienie prozę polityczną. Dopiero wówczas będziemy mogli powiedzieć, iż trwający od lat proces rehabilitacji Krasińskiego został sprawiedliwie zakończony. A czas po temu najwyższy.